Biuletyn Informacyjny
MIVA Polska
Środki Transportu dla Misjonarzy

(nr 70) październik-listopad-grudzień 2026 r.

Nie chcemy, aby odległość decydowała o życiu

O Centrum Zdrowia w Tcholliré w Kamerunie i potrzebie ambulansu.

W numerze m.in..

- *Nie chcemy, aby odległość decydowała o życiu—wywiad, str. 4-7;*
- *Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na 100. światowy dzień misyjny, str. 10-11;*
- *XXVII Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa—relacja , str. 12-13;*
- *Niezwykła podróż z Czarną Madonną przez Papuę, str. 14;*
- *15 listopada – Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych, str. 15;*
- *Bł. Franciszek Ksawery Truong Buu Diep – dobry pasterz z Wietnamu, str. 16-17;*
- *Sanktuarium Codzienności w North Goroka w Papui Nowej Gwinei, str. 18-19;*
- *100. Niedziela Misyjna. Kościół nie zna granic, str. 22;*
- *Zmarli misjonarze w ciągu ostatniego roku, str. 24-25.*



Od 2012 roku MIVA Polska organizuje w listopadzie akcję „Ratujemy Życie – Misyjny Ambulans”, której celem jest wspieranie misyjnych szpitali i ośrodków zdrowia w zakupie niezbędnych środków transportu – przede wszystkim ambulansów i motocykli medycznych. Na misjach transport często decyduje o życiu i zdrowiu człowieka. Dzięki ambulansom możliwe jest szybkie i bezpieczne przewiezienie pacjentów wymagających pilnej pomocy, a dzięki pojazdom terenowym i motocyklom personel medyczny może docierać do osób mieszkających w odległych wioskach. Z pomocy korzystają chorzy, dzieci, osoby starsze i niepełnosprawne, a także kobiety w ciąży i noworodki. W tegorocznej akcji chcemy pomóc siostrom pracującym w Tcholliré w północnym Kamerunie. Działające tam Centrum Zdrowia obejmuje swoją opieką mieszkańców Tcholliré oraz odległych terenów wiejskich. Zły stan dróg i brak odpowiedniego transportu sprawiają jednak, że wielu potrzebujących nie ma możliwości szybkiego dotarcia do lekarza. Celem tegorocznej zbiórki jest zakup ambulansu 4x4, który pozwoli bezpiecznie transportować pacjentów oraz umożliwi zespołowi medycznemu regularne wyjazdy do odległych miejscowości. Ambulans stanie się narzędziem, dzięki któremu pomoc medyczna będzie mogła dotrzeć tam, gdzie dziś często jest ona niedostępna.





Kochani Darczyńcy!

Serdecznie dziękujemy za wspieranie działalności MIVA Polska i pomoc w zakupie środków transportu dla misjonarzy. Dziękujemy za Waszą życzliwość, modlitwę i każdą złożoną ofiarę.

Informujemy, że przekazane przez Państwa dane osobowe (imię, nazwisko, adres, e-mail) są przetwarzane wyłącznie w celu przesyłania Biuletynu Informacyjnego MIVA Polska, podziękowań oraz utrzymywania kontaktu z Darczyńcami. Administratorem danych jest MIVA Polska. Dane są chronione zgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie danych osobowych w Kościele katolickim. Przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych, ich poprawiania, ograniczenia przetwarzania lub usunięcia, a także wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Jeżeli otrzymują Państwo podwójną korespondencję lub zauważą błędy w danych adresowych, prosimy o kontakt: biuro@miva.pl • tel. +48 22 678 59 83. Przepraszamy za wszelkie pomyłki oraz sytuacje, w których korespondencja trafia pod niewłaściwy adres.

Misyjna pilność



Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele i Sympatycy MIVA!

Żyjemy dziś bardzo chwilą obecną. Wydawcy wiadomości medialnych oznaczają niektóre z nich jako „pilne", podkreślając je czerwonym kolorem, aby przyciągnąć i skierować uwagę konsumenta medialnego na te właśnie informacje, niezależnie od tego, czy dotyczą one wydarzeń blisko nas czy gdzieś daleko, nawet na drugim końcu świata. I można powiedzieć, że nolens volens poddajemy się tym zabiegom, wchłaniając i przyjmując często jak gąbka daną narrację.

Rangę pilności w życiu Kościoła mają i powinny mieć misje. Przecież Kościół wypowiedział się o sobie ustami Soboru Watykańskiego II, że jest ze swej natury misyjny(Dekret o działalności misyjnej 2), a więc rzeczą naturalną jest powracająca obecność tego tematu w nauczaniu i życiu Kościoła. Kolejni papieże ostatnich dziesięcioleci nie tylko priorytetowo traktowali misyjność w swoim nauczaniu, ale dawali tego wyraz poprzez swoje pielgrzymki, które weszły na stałe do papieskich kalendarzy. „Opcja misyjna", „nawrócenie misyjne", szczególnie formuła „uczeń-misjonarz", to sposób w jaki Papież Franciszek chciał na nowo wskazać na misyjny wymiar Kościoła i zaprosić wszystkich wierzących w Chrystusa do ożywienia w sobie ducha misyjnego. Temu także miał służyć obchodzony w całym Kościele z inicjatywy Papieża w 2019 roku miesiąc październik jako Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny.

W Kościele w Polsce obecny kończący się rok duszpasterski ma hasło „uczniowie-misjonarze". Od Sakramentu Chrztu jesteśmy nie tylko uczniami Chrystusa ale i misjonarzami tzn. posłanymi do świata z nauką Ewangelii, którą mamy przekazywać innym, szczególnie poprzez życie wiarą i świadectwo życia. Nasza wiara nie może być czymś statycznym, zamkniętym w sferze prywatności. Nie może być skrępowana wstydem, ale ma być widoczna dla innych. O tym mówi Jezus Chrystus w Kazaniu na Górze: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie" (Mt 6).

Kolejny rok duszpasterski rozpoczynający się 1. Niedzielę Adwentu 2026 również w swoim haśle ma misyjność: „Parafia wspólnotą misyjną". Misyjnością ma promieniować i żyć nie tylko poszczególny wierny, nie tylko grupy misyjne, ale cała wspólnota parafialna. W swoim Orędziu na 100. Światowy Dzień Misyjny Papież Leon XIV przywołał słowa bł. Pawła Manny – Założyciela Papieskiej Unii Misyjnej: Cały Kościół dla nawrócenia całego świata". Jest to z pewnością duże wyzwanie, którego podjęcie wymaga odwagi zarówno ze strony duszpasterzy jak i wiernych, aby hasło roku duszpasterskiego nie pozostało tylko pustym sloganem. Niech więc będzie ono oznaczone jako „pilne". Bogu niech będą dzięki za wszystkich, dla których sprawa misji jest sprawą pilną, w modlitwie, w przeżywaniu cierpienia oraz poprzez materialną pomoc. Bogu niech będą dzięki za wszystkich misjonarzy i misjonarki, którzy tę „pilność" misji noszą w sobie i z poświęceniem ją realizują.

Ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska

W listopadzie codziennie polecamy w modlitwie wiernych zmarłych: szczególnie Darczyńców misji i MIVA Polska, zmarłych z rodzin Darczyńców oraz zmarłych misjonarzy, a także ofiary wypadków na drogach. Modlitwa odbywa się w kaplicy CFM w Warszawie. Za poleconych zmarłych codziennie sprawowana jest także Msza św. i odmawiana Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Obchody z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych razem z MIVA Polską odbędą się w niedzielę, 15 listopada 2026 - w parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Warszawie (Gocław).

O godz. 13.00 będzie sprawowana Msza św. w intencji ofiar wypadków na drogach.

Do wspólnej modlitwy zaprasza Proboszcz Parafii oraz Dyrektor MIVA Polska.

Nie chcemy, aby odległość decydowała o życiu

Wywiad z s. Józefą Franke ze Zgromadzenia Służebniczek NMPNP (Śląska) z Kamerunu



Fot. arch. S. J. Franke

MIVA Polska: Siostro Józefo, Tcholliré, gdzie prowadzicie Centrum Zdrowia, leży w północnym Kamerunie. Jak wygląda dostępność opieki zdrowotnej w tym regionie?

S. Józefa Franke: *Tcholliré jest stolicą departamentu Mayo-Rey w północnym Kamerunie. Jest to rozległy, słabo zaludniony i geograficznie odizolowany obszar, w którym dostęp do podstawowej i specjalistycznej opieki medycznej jest bardzo ograniczony.*

Tcholliré znajduje się około 230 km na południowy wschód od Garoua, stolicy regionu i około 220 km od Ngaoundéré. W porze deszczowej, ze względu na bardzo zły stan dróg, szczególnie tych nieutwardzonych, pokonanie tych odległości może zajmować od kilkunastu godzin do nawet dwóch dni.

W Tcholliré funkcjonuje państwowy szpital, jednak z powodu chronicznego niedoboru personelu medycznego, podstawowego sprzętu ratunkowego oraz leków jego możliwości są niewystarczające.

Najbliższe placówki o wyższym, specjalistycznym poziomie referencyjnym znajdują się dopiero w Garoua, oddalonej o około 230 km. Na terenach wiejskich i w buszu działają nieliczne, bardzo skromnie wyposażone państwowe ośrodki zdrowia. Ich możliwości diagnostyczne i lecznicze są również ograniczone, a dostęp do transportu praktycznie nie istnieje – do dyspozycji pozostają głównie motocykle.

W praktyce oznacza to, że mieszkańcy odległych wiosek często nie mają realnej możliwości szybkiego dotarcia do odpowiedniej pomocy medycznej, szczególnie w sytuacjach nagłych, podczas powikłań ciąży i porodu czy w przypadku ciężkich chorób zakaźnych.

MP: **Centrum Zdrowia rozpoczęło działalność dopiero w lutym tego roku. Ale jego historia zaczęła się znacznie wcześniej, czyż nie tak?**

S. Józefa: *Inicjatywa powstania naszego Centrum Zdrowia nie pojawiła się nagle. Ma ona swoje głębokie korzenie w trwającej już od 50 lat obecności naszej misji katolickiej w Tcholliré.*


Fot. arch. S. J. Franke

Od pół wieku na terenie naszej misji nieprzerwanie działa apteka misyjna. Przez wszystkie te lata była ona jednym z najważniejszych, a często jedynym stabilnym miejscem, w którym mieszkańcy rozległego regionu mogli otrzymać podstawowe leki i środki medyczne.
Codzienny kontakt z chorymi, którzy przychodzili do apteki, coraz wyraźniej ukazywał nam jednak, że sama dystrybucja leków nie wystarcza. Mieszkańcy odległych terenów potrzebowali nie tylko lekarstw, ale także konsultacji medycznych, opieki pielęgniarskiej, diagnostyki, szczególnie w kierunku malarii, opieki nad kobietami w ciąży oraz bezpiecznych warunków do porodu.
Widząc te pilne i konkretne potrzeby, zwróciłyśmy się o pomoc do naszych dobroczyńców. Dzięki ich hojności i zaangażowaniu udało się zgromadzić środki potrzebne do wybudowania i wyposażenia nowoczesnego Centrum Zdrowia.

MP: Jak dzisiaj działa nowe misyjne Centrum Zdrowia i komu przede wszystkim służy?

s. Józefa: *Nasze Centrum Zdrowia świadczy podstawowe usługi medyczne w ramach zintegrowanej opieki zdrowotnej. Odpowiada przede wszystkim na najpilniejsze potrzeby mieszkańców Tcholliré oraz okolicznych terenów wiejskich.*
Do głównych obszarów działalności należą: konsultacje ogólne i podstawowa opieka medyczna; diagnostyka i leczenie najczęściej występujących chorób tropikalnych, w szczególności malarii, duru brzusznego i chorób pasożytniczych; opieka prenatalna nad kobietami w ciąży; prowadzenie bezpiecznych porodów; opieka nad matką i dzieckiem; realizacja programów szczepień ochronnych dla dzieci; działania profilaktyczne i edukacja zdrowotna; pomoc dzieciom cierpiącym z powodu ciężkiego niedożywienia, w tym dystrybucja mleka terapeutycznego; podstawowa diagnostyka laboratoryjna oraz pomoc medyczna mieszkańcom odległych terenów, którzy mają ograniczony dostęp do placówek ochrony zdrowia.

MP: Szybko okazało się, że samo Centrum, choć tak potrzebne, nie wystarczy?

s. Józefa: *Chociaż Centrum Zdrowia rozpoczęło oficjalną działalność dopiero w lutym 2026 roku, zapotrzebowanie na świadczoną przez nas pomoc medyczną jest bardzo duże. Obecnie przyjmujemy średnio około 125 pacjentów miesięcznie, co daje około 1500 pacjentów rocznie. Obszar, za który czujemy się odpowiedzialne, wykracza daleko poza samą miejscowość Tcholliré. Naszą pomocą obejmujemy mieszkańców terenów znajdujących się w promieniu około 50–80 km od Centrum. Są to często odległe wioski położone w buszu, do których dostęp jest szczególnie trudny, zwłaszcza w porze deszczowej. Dla wielu mieszkańców dotarcie do placówki medycznej oznacza konieczność pokonania kilkudziesięciu kilometrów bardzo trudnymi drogami. Brak odpowiedniego transportu sprawia, że osoby chore, kobiety w ciąży oraz dzieci często pozostają bez odpowiedniej pomocy.*

MP: Transport nie jest więc tutaj kwestią wygody. Jaką rolę odgrywa on w Waszej codziennej pracy?

s. Józefa: *Pragniemy z wdzięcznością podkreślić, że rozwój naszej działalności medycznej i farmaceutycznej w ostatnim czasie był możliwy również dzięki pomocy naszych dobroczyńców.*


Fot. arch. S. J. Franke


Fot. arch. S. J. Franke

Od ubiegłego roku, dzięki wsparciu MIVA Polska, nasza wspólnota [zakonna] dysponuje samochodem terenowym oraz motocyklem. Pojazdy te mają ogromne znaczenie dla codziennego funkcjonowania naszej misji. Przed ich otrzymaniem sytuacja transportowa była bardzo trudna. Leki i materiały medyczne musiały być transportowane do naszej apteki za pośrednictwem publicznych środków transportu. Powodowało to liczne opóźnienia, brak regularności oraz dodatkowe ryzyko związane z przewozem materiałów medycznych. Od ubiegłego roku samochód wspólnotowy jest regularnie wykorzystywany do transportu leków i innych materiałów medycznych z odległych miast do naszej apteki, która zaopatruje mieszkańców całego regionu. Motocykl natomiast umożliwia pracownikom dotarcie do odległych miejscowości, szczególnie podczas akcji szczepień dzieci.

MP: Jednak obecnie dostępne pojazdy nie mogą już sprostać wszystkim zadaniom…?

S. Józefa: *Dotychczasowe środki transportu nie są już wystarczające, aby odpowiedzieć na wszystkie potrzeby. Samochód wspólnotowy jest w dużej mierze wykorzystywany do transportu leków i materiałów medycznych z odległych miast do apteki. Jego stałe wykorzystanie przez Centrum Zdrowia do wyjazdów terenowych oznaczałoby ograniczenie możliwości regularnego zaopatrywania apteki i całej misji. Motocykl jest bardzo pomocny podczas krótkich i pilnych wyjazdów, jednak jego możliwości są ograniczone. Nie pozwala na bezpieczny transport większej ilości sprzętu medycznego ani całego zespołu medycznego. Motocykl nie umożliwia również transportu pacjentów wymagających przewozu w pozycji leżącej. Obecnie nam ambulansu, aby umożliwić bezpieczny transport pacjentów, szczególnie tych w ciężkim stanie. Dotyczy to między innymi kobiet z powikłaniami porodowymi, dzieci z ciężką postacią malarii oraz innych pacjentów wymagających pilnego przewiezienia z odległych terenów do naszego Centrum Zdrowia lub dalej – do szpitala referencyjnego w Garoua.*

MP: Jak wyglądałoby wykorzystanie ambulansu w waszej rzeczywistości, zwłaszcza w kontekście trudnych warunków drogowych?

S. Józefa: *Ambulans z napędem 4x4 pozwoliłby nam regularnie docierać do mieszkańców odległych wiosek, dla których przyjazd do Tcholliré jest często bardzo trudny lub niemożliwy.*


Fot. arch. S. J. Franke

Samochód umożliwiłby transport zespołu medycznego – pielęgniarek, położnej i stażystów – wraz ze sprzętem diagnostycznym, materiałami medycznymi i urządzeniami do transportu szczepionek.
Chcielibyśmy też prowadzić regularne wyjazdy do miejscowości oddalonych o około 50–80 km od Tcholliré. W ich ramach chcemy prowadzić konsultacje i badania, szczepienia, opiekę nad kobietami w ciąży i dziećmi, pomoc w przypadku niedożywienia, leczenie najczęstszych chorób, a także profilaktykę i edukację zdrowotną. Częstotliwość wyjazdów będzie zależała od potrzeb mieszkańców i możliwości Centrum.

MP: Skądinąd wiemy, że Wasz region nie jest zbyt bezpieczny. Jak z tym sobie dajecie radę?

To prawda. Praca w tym regionie wiąże się z wyzwaniami związanymi z bezpieczeństwem, m.in. zagrożeniem porwaniami. Dlatego konieczne jest dobre planowanie tras, ograniczanie postojów i sprawne przemieszczanie się. W porze deszczowej drogi stają się dodatkowo bardzo trudne. Własny ambulans 4x4 zwiększyłby bezpieczeństwo zespołu i pozwoliłby nam niezależnie oraz regularnie docierać z pomocą do osób pozostających poza zasięgiem systematycznej opieki zdrowotnej.

MP: **Gdy patrzy Siostra na te pięćdziesiąt lat obecności misji w Tcholliré i na to, co dzieje się dzisiaj, czego najbardziej Siostra pragnie dla tego miejsca?**

s. Józefa: *Rozpoczęcie działalności Centrum Zdrowia w lutym 2026 roku jest owocem pięćdziesięciu lat obecności naszej misji w Tcholliré, doświadczenia apteki misyjnej oraz wieloletniej troski o zdrowie mieszkańców tego regionu.*
Dzięki wsparciu naszych dobroczyńców udało się stworzyć miejsce, które już dziś służy setkom osób. Chcemy jednak, aby pomoc nie kończyła się na murach Centrum. Naszym pragnieniem jest dotarcie także do tych, którzy mieszkają w odległych wioskach i z powodu odległości, złego stanu dróg oraz braku transportu nie mogą korzystać z istniejących placówek medycznych.
Dlatego ambulans byłby dla nas nie tylko środkiem transportu, ale narzędziem umożliwiającym dotarcie z pomocą do najbardziej potrzebujących pomocy i troski, a często po prostu - ratowanie zdrowia i życia ludzi.
Wierzymy, że dzięki życzliwości i wsparciu naszych dobroczyńców będziemy mogły rozszerzyć działalność Centrum Zdrowia i stworzyć skutecznie działającą Mobilną Klinikę, która dotrze do mieszkańców całego departamentu Mayo-Rey.


Fot. arch. S. J. Franke

MISYJNY AMBULANS
MIVA Polska RATUJEMY ŻYCIE

Zapraszamy do udziału w listopadowej akcji MIVA Polska
„Ratujemy Życie – Misyjny Ambulans”
Wesprzyj zakup ambulansu do szpitala św. Józefa w Tcholliré w Kamerunie
Całkowity koszt ambulansu terenowego z kosztami dostarczenia z Europy to 38 tys. EUR
Przekaz swój dar na konto MIVA Polska z dopiskiem:
Darowizna—ambulans na misje
69-1240-1037-1111-0000-0691-6802
Wszystkich Darczyńców obejmujemy naszą serdeczną pamięcią i modlitwą, zwłaszcza w każdą pierwszą sobotę miesiąca

uCZYNek Wiary 2026

Dziękujemy za pomoc!

Dzięki ofiarności Darczyńców w ramach tegorocznej misyjnej akcji „uCZYNek WIARY” udało się sfinansować 570 rowerów dla rodzimych katechistów w krajach misyjnych. Od grudnia 2025 roku na ten cel otrzymaliśmy łącznie z wszystkich wpłat 342 426,74 zł.

Pomoc trafiła do katechistów za pośrednictwem polskich misjonarzy i misjonarek. Rower jest dla nich nie tylko środkiem transportu, ale przede wszystkim narzędziem ewangelizacji – pozwala docierać do odległych wiosek i wspólnot, prowadzić katechezy, przygotowywać do sakramentów oraz odwiedzać chorych i potrzebujących.

Dziękujemy za każdy „uCZYNek WIARY”, modlitwę i otwarte serce. Dzięki Państwa hojności dobro może docierać tam, gdzie jest najbardziej potrzebne. Bóg zapłać!

Biuro/MP



BURUNDII, Musongati



MADAGASKAR, Mandritsara

Promienie Miłosierdzia 2026

Dziękujemy za wsparcie!

Tegoroczna akcja „Promienie Miłosierdzia”, odbywająca się pod hasłem „BLISKI SERCEM”, po raz kolejny pokazała, jak wiele może zmienić otwarte serce i konkretny dar. Dzięki ofiarności Darczyńców udało się sfinansować zakup 416 wózków inwalidzkich dla osób z niepełnosprawnością w krajach misyjnych, wśród nich wielu dzieci. Pomoc została zrealizowana w ramach 25 projektów prowadzonych za pośrednictwem polskich misjonarzy i misjonarek. Zostało zakupionych 375 wózków standardowych, 16 specjalistycznych, 23 trójkołowe oraz 2 elektryczne, które następnie trafiły do osób najbardziej potrzebujących. W wielu krajach misyjnych osoby z niepełnosprawnością doświadczają wykluczenia i ograniczonego dostępu do życia społecznego. Wózek daje im nie tylko możliwość przemieszczania się, ale także większą samodzielność, poczucie godności i szansę na uczestnictwo w życiu rodziny oraz lokalnej wspólnoty. Dziękujemy za Państwa hojność, modlitwę i wrażliwość na potrzeby osób z niepełnosprawnością. Dzięki Państwa wsparciu promienie miłosierdzia z Polski docierają na misyjne drogi i pomagają zmieniać codzienność wielu osób. Bóg zapłać!



ZAMBIA, Lusaka



ZAMBIA, Chilanga

Ambulans, który dotarł do Kolwezii

Podziękowanie za ambulans z akcji „Ratujemy Życie - Misyjny Ambulans" 2025



Fot. arch. MIVA Austria

Nazywam się siostra Estera. Jestem misjonarką ze Zgromadzenia Sióstr Salwatorianek i od 2008 roku posługuję w Demokratycznej Republice Konga. Pełnię funkcję dyrektorki Szpitala im. Matki Zbawiciela w Kolwezi. Po długim oczekiwaniu nasz ambulans w końcu dopłynął do Demokratycznej Republiki Konga i dotarł na miejsce. Możemy powiedzieć z wielką radością: jest już z nami! Chcę z całego serca podziękować MIVA Polska oraz wszystkim Darczyńcom MIVA Polska, którzy złożyli ofiary w ramach akcji „Ratujemy Życie – Misyjny Ambulans". To dzięki Wam ten ambulans mógł pokonać długą drogę i dotrzeć do naszego szpitala w Kolwezi. Dla nas to nie jest tylko samochód. To narzędzie do ratowania życia.

Nasz szpital przyjmuje wszystkich potrzebujących – od niemowląt po osoby starsze. Każdego miesiąca pomagamy setkom pacjentów, a na naszej porodówce rodzi się od 90 do 100 dzieci. Wielu chorych mieszka jednak daleko od szpitala i w trudnych warunkach nie ma możliwości bezpiecznego dotarcia do nas.



Do tej pory musieliśmy radzić sobie prowizorycznie. Mieliśmy busa, który został przerobiony na karetkę, ale nie był przystosowany do naszych dróg. W porze suchej są one piaszczyste, a w porze deszczowej zamieniają się w błoto. Chorzy często docierali do nas na rowerach czy motocyklach, a dopiero później mogli być zabrani do szpitala.

Dzięki otrzymanemu ambulansowi będziemy mogli szybciej docierać do osób potrzebujących pomocy, przewozić chorych do szpitala i ratować życie tam, gdzie wcześniej dotarcie z pomocą było niezwykle trudne. Dlatego jeszcze raz z całego serca dziękuję MIVA Polska i wszystkim, którzy wsparli akcję „Ratujemy Życie – Misyjny Ambulans". Wasze ofiary przyczyniają się do ratowania życia konkretnych ludzi – naszych pacjentów, matek, dzieci i wszystkich, którzy potrzebują pilnej pomocy.

Ambulans w końcu dopłynął do Afryki. Teraz rozpoczyna swoją najważniejszą podróż – będzie jeździł po drogach Kolwezi, aby docierać do chorych i ratować ludzkie życie. Niech Pan Bóg wynagrodzi wszystkim Darczyńcom za okazane serce, hojność i troskę o ludzi, których być może nigdy nie spotkacie osobiście, ale którym dzięki Wam można dziś nieść pomoc.

Z serca dziękuję!

s. Estera Wawro SDS, Demokratyczna Republika Konga

„Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji”

Z ORĘDZIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV NA 100. ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY—18 .10. 2026 r.



Drodzy Bracia i Siostry!

Na Światowy Dzień Misyjny 2026 r., który zbiega się ze stuleciem tych obchodów, ustanowionych przez Piusa XI i jakże drogich Kościołowi, wybrałem temat: „Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji”. Po Roku Jubileuszowym pragnę zachęcić cały Kościół, aby z radością i gorliwością w Duchu Świętym kontynuował drogę misyjną, która wymaga serc zjednoczonych w Chrystusie, pojednanych wspólnot, a od wszystkich – gotowości do szczodrej i ufnej współpracy.[…]

1. Jedno w Chrystusie. Uczniowie-misjonarze zjednoczeni w Nim oraz z braćmi i siostrami

W centrum misji znajduje się tajemnica jedności z Chrystusem. […] Dlatego pierwszą odpowiedzialnością misyjną Kościoła jest odnawianie i podtrzymywanie żywej duchowej i braterskiej jedności między jego członkami. W wielu sytuacjach jesteśmy świadkami konfliktów, polaryzacji, nieporozumień, wzajemnej nieufności. Kiedy tak się dzieje także w naszych wspólnotach, osłabia to ich świadectwo. Misja ewangelizacyjna, którą Chrystus powierzył uczniom, wymaga przede wszystkim serc pojednanych i pragnących komunii. […] Wreszcie – co nie mniej ważne – bycie „jedno w Chrystusie” wzywa nas do tego, abyśmy nieustannie mieli wzrok zwrócony ku Panu, żeby On naprawdę był w centrum naszego życia osobistego i wspólnotowego, każdego słowa, działania, relacji międzyosobowej, tak abyśmy mogli z zadziwieniem stwierdzić: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). […] Dlatego też, im bardziej będziemy zjednoczeni w Chrystusie, tym pełniej będziemy mogli wspólnie wypełniać misję, jaką On nam powierzył.

2. Zjednoczeni w misji. Aby świat uwierzył w Chrystusa Pana

Jedność uczniów nie jest celem samym w sobie: jest ona podporządkowana misji. Jezus wyraźnie to potwierdza: „By świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś” (J 17, 21). To właśnie w świadectwie wspólnoty pojednanej, braterskiej i solidarnej głoszenie Ewangelii odnajduje swoją pełną siłę komunikacyjną. […] ***Żaden ochrzczony nie jest bowiem obcy ani obojętny wobec misji: wszyscy – każdy zgodnie ze swoim powołaniem i stanem życia – uczestniczą w wielkim dziele, które Chrystus powierza swojemu Kościołowi. Jak wielokrotnie przypominał Papież Franciszek, głoszenie Ewangelii jest zawsze działaniem zespołowym, wspólnotowym, synodalnym.*** *Dlatego też, zjednoczenie w misji oznacza strzeżenie i podtrzymywanie duchowości komunii i współpracy misyjnej. Wzrastając każdego dnia w takiej postawie, uczymy się dzięki łasce Bożej coraz bardziej patrzeć na naszych braci i siostry oczyma wiary, z radością rozpoznawać dobro, które Duch wzbudza w każdym, przyjmować różnorodność jako bogactwo, nieść nawzajem brzemiona i zawsze szukać jedności, która pochodzi z wysoka.*



Wszyscy bowiem mamy jedną misję pochodzącą od „jednego Pana, jednej wiary, jednego chrztu jednego Boga i Ojca wszystkich, który jest [i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich działa i we wszystkich” (por. Ef 4, 5-6). […] Ewangelizacja urzeczywistnia się wówczas, gdy lokalne wspólnoty współpracują ze sobą, a różnice kulturowe, duchowe i liturgiczne znajdują pełny i harmonijny wyraz w tej samej wierze. Dlatego zachęcam zatem instytucje i rzeczywistości kościelne do umacniania poczucia misyjnej komunii eklezjalnej i do kreatywnego rozwijania konkretnych form wzajemnej współpracy dla misji i w ramach misji. […]

3. Misja miłości. Głosić, żyć i dzielić się wierną miłością Boga

Jeśli jedność jest warunkiem misji, to miłość jest jej istotą. Dobra Nowina, którą mamy głosić światu, nie jest jakimś abstrakcyjnym ideałem: jest to Ewangelia wiernej miłości Boga, wcielonej w obliczu i w życiu Jezusa Chrystusa.

Misja uczniów i całego Kościoła jest przedłużeniem – w Duchu Świętym – misji Chrystusa: misją, która rodzi się z miłości, żyje miłością i prowadzi do miłości. Tak bardzo, że sam Pan, w swojej wspaniałej modlitwie do Ojca przed Męką, po wezwaniu jedności uczniów, tak konkluduje: „Aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17, 26). Apostołowie ewangelizowali potem, przynagleni miłością Chrystusa i dla Chrystusa (por. 2 Kor 5, 14). Podobnie, na przestrzeni wieków, rzesze chrześcijan, męczenników, wyznawców i misjonarzy oddawały życie, aby świat poznał tę Bożą miłość. W ten sposób misja ewangelizacyjna Kościoła trwa dalej pod przewodnictwem Ducha Świętego, Ducha miłości, aż do końca czasów.

Chciałbym zatem szczególnie podziękować współczesnym misjonarzom i misjonarkom ad gentes: osobom, które – podobnie jak św. Franciszek Ksawery – opuściły swoją ojczyznę, rodziny i wszelkie zabezpieczenia, aby głosić Ewangelię, niosąc Chrystusa i Jego miłość w miejsca często trudne, biedne, naznaczone konfliktami lub odległe kulturowo. Nadal z radością poświęcają się swojej misji, pomimo przeciwności i ludzkich ograniczeń, ponieważ wiedzą, że sam Chrystus ze swoją Ewangelią jest największym bogactwem, jakim trzeba się dzielić. Swoją wytrwałością ukazują, że miłość Boga jest silniejsza od wszelkich barier. Świat wciąż potrzebuje tych odważnych świadków Chrystusa, a wspólnoty kościelne nadal potrzebują nowych powołań misyjnych, które zawsze powinny nam leżeć na sercu i o które trzeba modlić się nieustannie do Ojca. Niech On udzieli nam daru ludzi młodych i dorosłych, gotowych porzucić wszystko, aby podążać za Chrystusem drogą ewangelizacji aż po krańce ziemi!

Podziwiając misjonarzy i misjonarki, kieruję szczególny apel do całego Kościoła: abyśmy wszyscy zjednoczyli się z nimi w misji ewangelizacyjnej poprzez świadectwo życia w Chrystusie, modlitwę i nasz wkład na rzecz misji. *[…] Pozwólmy się zarazić jego pragnieniem życia w miłości Pana i przekazywania jej bliskim i dalekim […] Niech także i nas pobudza gorliwość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która postanowiła kontynuować swoją misję nawet po śmierci, oświadczając: „W niebie będę żywić te same pragnienia, co na ziemi: kochać Jezusa i sprawiać, by Go kochano” (List do księdza M. Bellière’a, 24 lutego 1897) […]* ***Wasze modlitwy i wasze konkretne wsparcie, zwłaszcza z okazji Światowego Dnia Misyjnego, będą wielką pomocą w niesieniu Ewangelii miłości Bożej wszystkim, a zwłaszcza najuboższym i najbardziej potrzebującym. Każdy dar, nawet najmniejszy, niech się stanie wymownym aktem misyjnej komunii. Dlatego ponawiam raz jeszcze moje serdeczne podziękowania „za wszystko, co będziecie czynić, aby pomóc mi pomagać misjonarzom na całym świecie”.*** *Aby sprzyjać duchowej komunii, pozostawiam wam, tę prostą modlitwę:*

Ojcze Najświętszy, daj nam być jedno w Chrystusie, zakorzenionymi w Jego miłości, która jednoczy i odnawia. Spraw, aby wszyscy członkowie Kościoła byli zjednoczeni w misji, posłuszni Duchowi Świętemu, odważni w dawaniu świadectwa Ewangelii, głosząc i urzeczywistniając każdego dnia Twoją wierną miłość do każdego stworzenia.

Błogosław misjonarzy i misjonarki, wspieraj ich w trudach, strzeż ich w nadziei!

Maryjo, Królowo misji, towarzysz naszemu dziełu ewangelizacji w każdym zakątku ziemi: uczyń nas narzędziami pokoju i spraw, aby cały świat rozpoznał w Chrystusie światło, które zbawia. Amen.

Z Watykanu, dnia 25 stycznia 2026 r., w III Niedzielę Zwykłą, w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła

LEON PP. XIV

XXVII Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa—relacja

Inauguracja XXVII Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa w Radzyminie, 19.07.2026 r.

W niedzielę, 19 lipca, w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Radzyminie odbyła się inauguracja XXVII Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa, organizowanego przez MIVA Polska pod hasłem „W drogę ze św. Krzysztofem na krańce świata". Przez cały dzień sprawowano Msze Św. z modlitwą za kierowców i podróżujących. Obecni misjonarze dzielili się doświadczeniem swojej pracy w Tanzanii, Kamerunie, Kolumbii, na Madagaskarze, w Togo i Republice Środkowoafrykańskiej. Podkreślali, że środki transportu są niezbędnym narzędziem ich codziennej posługi, pozwalającym docierać do odległych wspólnot z Ewangelią, pomocą medyczną i edukacją. Centralnym punktem obchodów była Msza św. o godz. 13.00 pod przewodnictwem bp. Marka Ochlaka OMI z Madagaskaru. W homilii przypomniał on, że „każdy ochrzczony jest powołany do bycia światłem świata, a nawet niewielki gest może przynieść wielkie owoce". Podkreślił również, że pomoc ofiarowana misjonarzom jest konkretnym wsparciem dzieła ewangelizacji. Po każdej Mszy św. odbywało się błogosławieństwo kierowców oraz święcenie pojazdów. Obchodom towarzyszył także Piknik Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego z udziałem Żandarmerii Wojskowej, wystawy rysunków, warsztaty bębniarskie oraz stoisko MIVA Polska z misyjnymi pamiątkami i „misyjnymi smakami". Najważniejszym przesłaniem wydarzenia była solidarność z misjonarzami. Akcja „1 gr za 1 kms czcęśliwej jazdy" przypomina, że wdzięczność za bezpieczną podróż można wyrazić konkretną pomocą tym, którzy każdego dnia przemierzają setki kilometrów, aby nieść Chrystusa ludziom na krańcach świata.

MIVA Polska dziękuje ks. Proboszczowi Krzysztofowi Ziółkowskiemu oraz wspólnocie Sanktuarium św. Jana Pawła II w Radzyminie za wspólna modlitwę i wsparcie zakupu pojazdów na misje. Dziękujemy misjonarzom, wolontariuszom, Żandarmerii Wojskowej oraz wszystkim uczestnikom i dobroczyńcom za wspólne przeżywanie tego misyjnego wydarzenia.

MS/Biuro MP


Fot. arch. MIVA Polska


Fot. arch. MIVA Polska


Fot. arch. MIVA Polska


Fot. arch. MIVA Polska

Obchody XXVII Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa w Miechowie, 26.07.2026 r.

W niedzielę, 26 lipca 2026, w Bazylice Grobu Bożego w Miechowie w diecezji kieleckiej odbyły się obchody kończące XXVII Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa. W uroczystości wzięło udział liczne grono misjonarzy, którzy modlili się za kierowców i darczyńców MIVA , głosili okolicznościowe kazania i poświęcali pojazdy. Obecni byli: o. Zdzisław Grad SVD z Madagaskaru, s. Renata Grzegorczyk, Pasterzanka z w Rep. Środkowoafrykańskiej; s. Agnieszka Pięta OSU z Senegalu; s. Paschalis Brzezinka, Służebniczka NMP, z Kamerunu; ks. Andrzej Tekieli SAC z Wenezueli; o. Marcin Zaguła M.Afr. z Dem. Rep. Konga; s. Ewa Drozdowska z Togo; ks. Zygmunt Kwieciński FD z Kazachstanu; oraz o. Bartłomiej Kurzyniec OCD, z Rwandy.

Centralnym punktem obchodów była uroczysta Msza św. za kierowców i Darczyńców MIVA o godz. 11:30, której przewodniczył bp Andrzej Kaleta. Biskup przypomniał, że „każdy ochrzczony jest odpowiedzialny za dzieło misyjne Kościoła”. Przed Bazyliką przez cały dzień funkcjonowało stoisko MIVA Polska, gdzie można było nabyć jako cegiełki pamiątki z misji i przedmioty z różnych stron świata. O godz. 17:30 rozpoczął się Rodzinny Festyn Misyjny. Na scenie wystąpił Ricky „Lion” Lumanisha z DR Konga, prowadząc warsztaty „Afrykańskiego Bębnienia”. Wieczorem odbył się koncert zespołu "Los Companieros" z Peru. Nie zabrakło również licznych atrakcji dla dzieci i rodzin: dmuchańców, gier i zabaw. W organizację festynu licznie zaangażowali się także mieszkańcy Miechowa, przygotowując kącik kulinarny z domowymi wypiekami oraz grillem. Nad bezpieczeństwem uczestników wydarzenia czuwały służby ratunkowe i porządkowe. W uroczystościach oraz festynie uczestniczyli funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Miechowie oraz Komendy Powiatowej Policji w Miechowie, którzy przygotowali swoje stoiska edukacyjne.

MIVA Polska wyraża wdzięczność ks. Franciszkowi Siarkowi, proboszczowi i kustoszowi Bazyliki Grobu Bożego w Miechowie, za okazaną gościnność misjonarzom, życzliwość, otwartość i zaangażowanie w organizację wydarzenia i wsparcie na pojazdy misyjne podczas poświęcenia pojazdów. *MS/Biuro MP*


Fot. arch. MIVA Polska


Fot. arch. MIVA Polska


Fot. arch. MIVA Polska


Fot. arch. MIVA Polska

Misjonarz w drodze

Niezwykła podróż z Czarną Madonną przez Papuę



Fot. arch. Ks. D. Szumski MSF

Muli to niewielka wioska w górach Papui-Nowej Gwinei, położona na wysokości prawie 2000 m n.p.m.. Jest główną stacją parafii Kewabi, do której należy 12 wiosek rozsianych po rozległym, górzystym terenie. Do najdalszej stacji trzeba iść sześć godzin w jedną stronę. Od 2008 roku jest to moje misyjne miejsce. Kiedyś Msze Święte odprawialiśmy tutaj pod prostą wiatą. Z czasem, razem z miejscowymi ludźmi, zaczęliśmy budować kościół, a wokół niego powstawały kolejne kaplice maryjne. Jedną z nich miała stać się kaplica Matki Bożej Częstochowskiej. Jej historia zaczęła się jednak daleko od Muli. Ks. Jarosław Wiśniewski FD z archdiec. Białostockiej, otrzymał w Polsce kopię obrazu Jasnogórskiej Pani i szukał dla niego miejsca w Papui-Nowej Gwinei. Ostatecznie zadzwonił do mnie. Zgodziłem się przyjąć obraz do naszego sanktuarium. Wtedy padła jednak propozycja, której się nie spodziewałem: „Nie przyjedziesz po obraz. My Ci go przyniesiemy”. W maju 2023 roku obraz wyruszył z Lae. Przez prawie dwa miesiące pielgrzymi przeszli około 600 kilometrów, przez cztery diecezje. Ja nie mogłem iść razem z nimi, ale byłem z nimi duchowo. Wiedziałem, że czeka ich trudna droga – upał, zmęczenie, niebezpieczne miejsca, a czasem marsz nocą. Z każdym dniem coraz bardziej miałem świadomość, że nie jest to zwykłe przyniesienie obrazu. To była peregrynacja i ewangelizacja. Matka Boża szła do ludzi, zatrzymywała się w ich wioskach, a potem ruszała dalej – do Muli. W Goroce do pielgrzymów dołączył o. Marcin Wirkowski, paulin. Dwa lata wcześniej po ciężkiej operacji musiał na nowo uczyć się chodzić. A jednak przeszedł z Goroki do Muli. Dla mnie było to niezwykłym znakiem Bożej łaski. Kiedy wreszcie obraz dotarł do Muli, powiedziałem mieszkańcom: „To jest nasza Królowa, Królowa Polski”. Odpowiedzieli: „Przecież Ona jest czarna, a ty jesteś biały. To jest nasza Królowa!”. I poprosili: „Ojcze, zbuduj dla Niej kaplicę”. Tak rozpoczęła się kolejna droga. Tym razem obraz wyruszył po naszej parafii. Ks. Filip Manikowski MSF wraz z pielgrzymami przeszedł około 400 kilometrów, odwiedzając wioski rozsiane wśród gór. W tym czasie my budowaliśmy kaplicę. Zaczynaliśmy niemal od zera – mieliśmy zaledwie sto kina, czyli mniej więcej równowartość stu złotych. A jednak kaplica powstała. W święto Matki Bożej Częstochowskiej została poświęcona, a obraz uroczyście wprowadzony do środka. Dzisiaj w każdy wtorek kaplica jest pełna ludzi. Patrzę na to i wiem, że choć nie przeszedłem tych setek kilometrów, ta pielgrzymka była także moją drogą. Drogą modlitwy, oczekiwania i zaufania. Matka Boża przyszła do nas z daleka. I została. Misjonarz nie zawsze musi być tym, który przemierza drogę. Czasem jest tym, który czeka, modli się i otwiera drzwi, gdy wędrowiec wreszcie dociera do celu.

Ks. Damian Szumski MSF, Papua Nowa Gwinea



Fot. arch. Ks. D. Szumski MSF

Pod znakiem św. Krzysztofa

15 listopada – Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych



Trzecia niedziela listopada to dzień szczególny dla wszystkich poruszających się po drogach: Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W niedzielę 15 listopada br., wspominamy tych, którzy stracili życie w wypadkach drogowych, a także osoby, które przeżyły wypadki, zostały ranne i do dziś żyją z ich konsekwencjami. Pamiętamy również o rodzinach – rodzicach, małżonkach, dzieciach i przyjaciołach, których życie w jednej chwili zostało na zawsze zmienione. Poniże podamy dane o wypadkach drogowych z 2025 roku na podstawie statystyk policyjnych.

Statystyki pokazują, że na polskich drogach jest coraz bezpieczniej. W 2025 roku odnotowano 20 925 wypadków drogowych – o 594 mniej niż rok wcześniej. Zginęło 1660 osób, czyli o 236 mniej niż w 2024 roku. Rannych zostało 24 590 osób, w tym 7866 ciężko.

To ważny i budujący spadek. W ciągu roku liczba ofiar śmiertelnych zmniejszyła się o 12,4 proc. Polska należy dziś do europejskich liderów poprawy bezpieczeństwa na drogach – w latach 2015–2025 liczba zabitych w wypadkach spadła o 43,5 proc. Ale za każdą liczbą stoi człowiek. 1660 osób to 1660 przerwanych historii. To czyjś mąż, żona, tata, mama, syn, córka, brat, siostra, przyjaciel. To puste miejsce przy stole i telefon, który już nigdy nie zadzwoni. Dlatego nawet optymistyczne statystyki nie mogą sprawić, że uznamy sytuację na drogach za wystarczająco dobrą.

Światowy Dzień Pamięci jest nie tylko dniem wspominania, ale także wezwaniem do odpowiedzialności. Każdy z nas ma wpływ na to, co wydarzy się na drodze. Prędkość, która wydaje się „tylko trochę” za duża. Telefon, na który chcemy szybko spojrzeć. Zmęczenie, mimo którego siadamy za kierownicą. Alkohol, po którym ktoś przekonuje siebie, że „przecież może jechać”. Chwila nieuwagi podczas wyprzedzania. Właśnie z takich decyzji może narodzić się tragedia.

W 2025 roku Policja ujawniła 92 532 kierujących pod wpływem alkoholu. W wypadkach spowodowanych przez nietrzeźwych kierujących zginęło 137 osób.

Święty Krzysztof, patron kierowców i podróżujących, przypomina nam, że droga jest nie tylko przestrzenią przemieszczania się z jednego miejsca do drugiego. Jest także miejscem odpowiedzialności za życie – własne i drugiego człowieka.

Pamięć o ofiarach wypadków drogowych powinna prowadzić do konkretnego postanowienia: jadę tak, aby inni mogli bezpiecznie wrócić do swoich domów.

Niech modlitwa za tych, którzy zginęli na drogach, będzie także modlitwą za ich bliskich. Módlmy się za rannych i za tych, którzy niosą w sobie traumę wypadków. Prośmy również o mądrość dla kierowców, rozwagę dla wszystkich uczestników ruchu i o to, aby każda podróż kończyła się szczęśliwym powrotem.

Mateusz Sigiel/MP

Święci z misji

Bł. Franciszek Ksawery Truong Buu Diep – dobry pasterz z Wietnamu



Bł. Franciszek Ksawery Truong Buu Diep należy do najbardziej umiłowanych postaci Kościoła w Wietnamie. Jego życie było świadectwem bezgranicznego zaufania Bogu, gorliwej posługi kapłańskiej i miłości, która nie cofnęła się nawet przed śmiercią. Dla wiernych stał się symbolem kapłana wiernego Ewangelii do końca – pokornego pasterza, który pozostał przy swojej owczarni w godzinie największej próby. Dziś jego grób jest jednym z najliczniej odwiedzanych miejsc pielgrzymkowych w Azji, a jego przykład przypomina, że największym świadectwem wiary jest gotowość oddania życia za drugiego człowieka.

Dzieciństwo i młodość

Franciszek Ksawery Truong Buu Diep przyszedł na świat 1 stycznia 1897 roku w miejscowości Tan Duc, na południu Wietnamu. Pochodził z głęboko wierzącej rodziny katolickiej, w której od najmłodszych lat uczył się modlitwy, szacunku dla drugiego człowieka i ufności wobec Bożej Opatrzności.

Jako dziecko wyróżniał się spokojnym usposobieniem, pracowitością i wielką wrażliwością na potrzeby innych. Chętnie pomagał rodzicom i angażował się w życie swojej parafii. Z biegiem lat coraz wyraźniej odkrywał powołanie do służby Bogu i Kościołowi. Po ukończeniu nauki wstąpił do seminarium duchownego w Phnom Penh, gdzie przygotowywał się do kapłaństwa. Formacja seminaryjna ugruntowała w nim przekonanie, że kapłan powinien być przede wszystkim człowiekiem modlitwy, pokory i bezinteresownej służby.

Kapłaństwo

Wstąpił do seminarium duchownego w stolicy Kambodży Phnom Penh. Święcenia przyjął w wieku 27 lat. Po powrocie do ojczyzny początkowo pełnił posługę jako wykładowca seminarium, jednak największym pragnieniem jego serca była praca duszpasterska. Został skierowany do parafii Tac Say, gdzie przez wiele lat służył wiernym jako proboszcz.

Nie był kapłanem zamkniętym na plebanii. Odwiedzał chorych, wspierał ubogich, pocieszał strapionych i pomagał każdemu, kto zwracał się do niego z prośbą o pomoc. Nigdy nie pytał o pochodzenie czy wyznanie – dla niego każdy człowiek był dzieckiem Boga.

Parafianie wspominali, że potrafił godzinami spowiadać, cierpliwie słuchać ludzkich problemów i umacniać ich nadzieję. Szczególną troską otaczał osoby ubogie oraz dzieci. Był przekonany, że kapłan powinien być obecny tam, gdzie ludzie najbardziej potrzebują Bożej miłości.

Jego życie było proste i skromne. Nie szukał zaszczytów ani uznania. Całkowicie oddał się posłudze duszpasterskiej, a siłę do niej czerpał z codziennej modlitwy i Eucharystii.

Wiara

Lata jego posługi przypadły na czas narastających niepokojów politycznych i prześladowań. W wielu miejscach chrześcijanie żyli w ciągłym lęku o swoje życie.

Mimo niebezpieczeństwa ksiądz Truong Buu Diep nie chciał opuszczać swoich parafian. Powtarzał, że „dobry pasterz nie ucieka przed wilkiem, lecz pozostaje ze swoją owczarnią”.

Jego wiara wyrażała się przede wszystkim w codziennej służbie. Z pokorą sprawował sakramenty, głosił Ewangelię i zachęcał wiernych do przebaczenia oraz modlitwy za nieprzyjaciół. W najtrudniejszych chwilach dodawał ludziom odwagi, przypominając, że Chrystus nigdy nie opuszcza tych, którzy Mu zaufali.

Dla wielu mieszkańców był nie tylko proboszczem, ale także ojcem i przyjacielem. Potrafił dzielić z nimi ich radości i cierpienia, a własnym przykładem uczył, że prawdziwa świętość rodzi się z codziennej wierności obowiązkom oraz miłości okazywanej bliźnim.

Śmierć i droga na ołtarze

W marcu 1946 roku okolice Tac Say zostały opanowane przez wietnamskie oddziały partyzanckie Viet Minh, związane z Komunistyczną Partią Indochin. Partyzanci po wkroczeniu do miasta uwięzili parafian ks. Diepa w magazynie ryżu. Mieli zamiar spalić ich żywcem. Wówczas Ksiądz Truong Buu Diep dobrowolnie zgłosił się do prześladowców i zaproponował, że odda własne życie w zamian za uwolnienie swoich wiernych. Jego prośba została przyjęta.

Parafianie odzyskali wolność, natomiast kapłan poniósł męczeńską śmierć 12 marca 1946 roku. Mordercy wrzucili ciało ks. Diepa z niemal odciętą głową do pobliskiego stawu. W ten sposób dosłownie wypełnił słowa Chrystusa: „Dobry pasterz daje życie za swoje owce” (J 10,11).

Wieść o jego heroicznej ofierze szybko rozeszła się po całym Wietnamie. Grób męczennika w Tac Say stał się miejscem nieustannej modlitwy. Każdego roku przybywają tam setki tysięcy pielgrzymów, nie tylko katolików, ale także wyznawców innych religii, którzy proszą o jego wstawiennictwo i dziękują za otrzymane łaski. Heroiczne świadectwo życia i śmierci księdza Truong Buu Diep zostało uznane przez Kościół za męczeństwo z nienawiści do wiary.

2 lipca 2026 roku został ogłoszony błogosławionym podczas pierwszej w historii beatyfikacji sprawowanej



na ziemi wietnamskiej. Aktu w imieniu papieża Leona XIV dokonał pro-prefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji kard. Luis Antonio Tagle.

Kard. Tagle w czasie beatyfikacji powiedział, że „błogosławiony ks. Buu Diep zaprasza nas wszystkich, abyśmy nie wypierali się Jezusa, ale byli świadkami lub męczennikami Jego prawdy i pomagali zdezorientowanemu światu odkryć prawdę Jezusa. Świat potrzebuje prawdziwych męczenników i głosicieli prawdy.(..) Nowy Błogosławiony zachęca nas, abyśmy pokładali nadzieję tylko w Jezusie i Jego Królestwie, bo tylko taka nadzieja może nadać sens, podtrzymywać nasze życie i misję na ziemi, a nie ulotne skarby świata”.

Na wizerunkach bł ks.Truong Buu Diep przedstawiany jest najczęściej w stroju kapłańskim z krzyżem lub różańcem w dłoni, często również z kościołem w Tac Say w tle .

Agata Skalska/MP

Zob. https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2026-07/pierwsza-beatyfikacja-w-wietnamie-kaplan-meczennik-wyniesiony-n.html

Sanktuaria w misyjnym świecie

Sanktuarium Codzienności w North Goroka w Papui-Nowej Gwinei



Fot. arch. S. Sułkowska

Pierwszy przystanek – North Goroka

Papua-Nowa Gwinea zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Spodziewałam się, że największej świeżości wiary doświadczę w Afryce, tymczasem to właśnie na Papui spotkałam Kościół niezwykle młody, a zarazem bardzo żywy. W głębi kraju są wspólnoty, które zaledwie kilka dekad temu zaczęły swoją historię. Zobaczyłam tam Kościół, który rozwija się wśród wciąż żywych tradycji i wierzeń miejscowej ludności. Ta bliskość początków chrześcijaństwa była dla mnie niezwykle pouczająca. Pozwalała inaczej spojrzeć także na naszą polską rzeczywistość – na wiarę, którą mamy od ponad tysiąca lat i która czasem staje się tak oczywista, że przestajemy dostrzegać jej niezwykłość.

Kościół, który przyjmuje jak rodzina

Pierwszym miejscem, które zobaczyłam na Papui-Nowej Gwinei, była North Goroka. To właśnie tutaj przylecieliśmy ze stolicy kraju, Port Moresby. Goroka leży w górzystym wnętrzu Papui-Nowej Gwinei, w prowincji Eastern Highlands. W tym regionie spotykają się różne języki, kultury i tradycje, a Kościół od dziesięcioleci buduje swoje wspólnoty.

W parafii Świętej Rodziny czekało na nas niezwykłe spotkanie. Wspólnota przeżywała wówczas jubileusz związany z obecnością i działalnością Legionu Maryi. Przy kościele zgromadziło się wiele osób. Wśród modlących się i rozmawiających o swojej posłudze zobaczyłam coś bardzo znajomego. Ta sama maryjna duchowość, którą znamy z polskich parafii, miała tutaj twarze kobiet i mężczyzn z drugiego końca świata.

Najpierw uczestniczyliśmy we Mszy świętej, a potem przyszedł czas na tradycyjne „mumu" – wspólną ucztę przygotowywaną w ziemnym piecu. Mumu jest czymś więcej niż sposobem przygotowania posiłku. Tradycyjnie mięso i warzywa układa się na rozgrzanych kamieniach, przykrywa liśćmi i ziemią, a całość powoli się piecze. Przygotowanie i późniejsze dzielenie się jedzeniem ma charakter wspólnotowy. W North Goroka właśnie ten prosty posiłek po Mszy świętej zapamiętałam jako jeden z najpiękniejszych znaków gościnności.

Kościół okazał się tam naprawdę domem – nie dlatego, że był okazałym budynkiem, ale dlatego, że tworzyli go ludzie, którzy potrafili przyjąć drugiego człowieka jak członka własnej rodziny. Modlitwa, a potem wspólny posiłek sprawiły, że od pierwszych chwil mogliśmy poczuć się nie jak przybysze z bardzo odległego kraju, ale jak goście przyjęci do jednej rodziny. Tak zapamiętałam moje pierwsze spotkanie z Kościołem na Papui-Nowej Gwinei – jako spotkanie ludzi, których dzielą ogromna odległość, język i kultura, ale łączy ta sama wiara.

Parafia Świętej Rodziny – historia i przesłanie

Parafia w North Goroka nie zawsze nosiła wezwanie Świętej Rodziny. Przez około czterdzieści lat kościół był znany jako Mary Help of Christians – Maryja Wspomożycielka Wiernych. W 2019 roku, przy okazji 30-lecia obecności Misjonarzy Świętej Rodziny w Papui-Nowej Gwinei, wspólnota otrzymała nowe wezwanie. Zmiana miała podkreślić znaczenie pracy tego Zgromadzenia oraz jego obecności w życiu lokalnego Kościoła.

Nie była to tylko zmiana nazwy. W wypowiedziach przedstawicieli parafii pojawiała się myśl, że właśnie rodzina jest miejscem, od którego trzeba zaczynać budowanie dobra społecznego. To przesłanie szczególnie mocno wybrzmiewa w miejscu, którego patronami są Maryja, Józef i Jezus. Święta Rodzina nie jest przecież tylko obrazem z kościelnego ołtarza. Jest wzorem codziennego życia: troski o siebie nawzajem, odpowiedzialności, pracy, modlitwy i zawierzenia Bogu.

Polskie ślady w sercu Oceanii

Historia parafii Świętej Rodziny jest mocno związana z Misjonarzami Świętej Rodziny. Pierwszych pięciu polskich misjonarzy tego zgromadzenia przybyło do Papui-Nowej Gwinei w październiku 1989 roku. W 1993 roku w Goroka powstał dom zakonny MSF. Przez kolejne lata do Papui przyjeżdżali następni polscy misjonarze, podejmując pracę duszpasterską wśród miejscowych wspólnot.

Polski ślad w Goroka szczególnie mocno zapisał się w historii diecezji w 2016 roku. 20 sierpnia w Goroka sakrę biskupią przyjął ks. Dariusz Kałuża MSF, wcześniej związany z pracą misyjną w Papui-Nowej Gwinei. Papież Franciszek mianował go biskupem Goroki 9 czerwca 2016 roku.



Fot. arch. S. Sułkowska

Święta Rodzina – patronat zobowiązuje

Nazwa parafii Świętej Rodziny dobrze współbrzmi z charakterem misyjnej pracy. Rodzina jest bowiem miejscem, w którym wiara może być przekazywana z pokolenia na pokolenie. W Papui-Nowej Gwinei, podobnie jak w wielu innych częściach świata, od siły rodzinnych więzi zależy w dużej mierze przyszłość lokalnych wspólnot. Dlatego Święta Rodzina może być dla mieszkańców North Goroka nie tylko patronalnym wezwaniem, ale także bardzo konkretnym wzorem. Maryja, Józef i Jezus przypominają, że świętość nie rodzi się wyłącznie w wielkich wydarzeniach. Zaczyna się w domu – w codziennej trosce, pracy, przebaczeniu, odpowiedzialności i modlitwie.

Parafia Świętej Rodziny nie jest sanktuarium w sensie formalnym, ale tak funkcjonuje w świadomości tamtejszej ludności. Można więc powiedzieć, że North Goroka jest sanktuarium codzienności – nie w znaczeniu formalnego tytułu kościelnego, lecz jako miejsce, w którym wiara spotyka się z życiem. Święta Rodzina – Jezus, Maryja i Józef – przypomina tu, że świętość zaczyna się od prostych rzeczy: od modlitwy, wzajemnej troski, pracy, odpowiedzialności za bliskich i gotowości do przyjęcia drugiego człowieka.

Bogactwo, którego nie widać

Moje podróże pokazały mi, jak różne potrafią być miejsca kultu. Widziałam sanktuaria maleńkie i – według naszych europejskich kryteriów – bardzo skromne. Ale właśnie takie miejsca nieraz najmocniej przypominały mi, że wiary nie można mierzyć wielkością świątyni ani jej wyposażeniem.

W Europie jesteśmy otoczeni dostatkiem. Wiele rzeczy możemy mieć, kupić albo zabezpieczyć sami. Łatwo więc uwierzyć, że jesteśmy samowystarczalni. A wtedy Bóg może zostać odsunięty na dalszy plan – niekoniecznie z buntu, czasem po prostu z obojętności. Tymczasem w miejscach, w których brakuje wielu dóbr materialnych, zobaczyłam ludzi, którzy z prostotą powierzają Bogu swoje życie i los swoich bliskich. Ich wiara nie była teorią. Była obecna w modlitwie, w spotkaniu, w rodzinie, we wspólnym świętowaniu.

Wracam więc myślami do North Goroka i do tamtej Mszy świętej, po której czekało na nas „mumu". Pamiętam ludzi, którzy przyjęli nas tak serdecznie, jakbyśmy znali się od dawna. I myślę, że właśnie wtedy po raz pierwszy podczas tej podróży zobaczyłam, czym może być Kościół na drugim końcu świata: domem, w którym mimo różnic języka, kultury i odległości naprawdę jesteśmy jedną rodziną.

A może właśnie tego najbardziej potrzebujemy również u siebie – na nowo odkryć, że wiara nie jest dodatkiem do życia, ale przestrzenią, w której człowiek może powiedzieć Bogu: „To wszystko, co mam, i ci, których kocham, powierzam Tobie".

Sylwia Sułkowska
Naczelna Redakcja Programów Katolickich Polskiego Radia, były Konsultor Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP, żona, matka.

Re a kopa* ... czyli prosimy

Wybrane prośby z misji o środki transportu

KUBA – samochód do posługi duszpasterskiej w diecezji Ciego de Ávila – ks. Dariusz Chałupczyński FD Częstochowa



Od jedenastu lat posługuję misyjnie na Kubie, w diecezji Ciego de Ávila. Obecnie jako proboszcz otaczam opieką trzy wspólnoty parafialne. Na terenie powierzonych mi parafii znajduje się łącznie 32 wspólnoty, do których docieram z posługą duszpasterską. Od ponad czterech lat pełnię również funkcję administratora diecezji, co wiąże się z koniecznością odwiedzania parafii i wspólnot na terenie całej diecezji. Jest ich około 120. Do niektórych trzeba pokonać około 110 km. Dotychczas korzystałem ze starszych samochodów, które często ulegały awariom. Niezawodny samochód służyłby nie tylko do odwiedzania wspólnot i prowadzenia duszpasterstwa, ale także do transportu leków, żywności, materiałów katechetycznych i pomocy dla najbardziej potrzebujących. O pomoc w zakupie samochodu proszę MIVA Polska i wszystkich Przyjaciół misji.

KAMERUN – samochód terenowy 4x4 do ośrodków edukacyjnych dla dzieci Baka – Br. Marek Sitkiewicz FSC



Od prawie 45 lat posługuję jako misjonarz w Kamerunie. Jestem Bratem ze Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich. Obecnie jestem odpowiedzialny za projekty rozwojowe naszej prowincji, a szczególną troską otaczam edukację dzieci i młodzieży z ludu Baka(Pigmeje), zamieszkującego południową i wschodnią część Kamerunu. W diecezji Doumé-Abong Mbang, na wschodzie Kamerunu, prowadzimy 13 ośrodków edukacji podstawowej dla dzieci Baka. Placówki znajdują się przy trzech głównych drogach prowadzących z Lomié – najdalsze ośrodki są oddalone o 95, 105 i 120 km. Do regularnego odwiedzania ośrodków i skutecznego prowadzenia naszej działalności potrzebny jest samochód terenowy z napędem 4x4. Obecnie rozwijamy nasze ośrodki edukacyjne, dążąc do zapewnienia dzieciom Baka pełnego programu szkoły podstawowej. Budujemy nowe sale lekcyjne, co wymaga częstych wyjazdów i nadzorowania prac. Samochód będzie służył także do odwiedzania ośrodków, przewozu materiałów oraz wspierania nauczycieli.

NIGERIA – samochód terenowy do posługi Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Kagini – s. Elżbieta (Dawida) Krzempek SSND

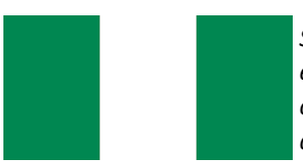

Siostry Szkolne de Notre Dame od ponad pięćdziesięciu lat posługują w Nigerii, angażując się w edukację, duszpasterstwo, formację wiary i pomoc potrzebującym. Nasza wspólnota w Kagini, na obrzeżach Abudży, prowadzi szkołę Notre Dame SHALOM, w której uczą się dzieci z różnych środowisk. Siostry angażują się także w duszpasterstwo i odpowiadają na potrzeby rozwijającej się lokalnej społeczności. Obecnie nie posiadamy własnego samochodu. Na Mszę świętą, zakupy, spotkania oraz po potrzebne zaopatrzenie korzystamy z transportu publicznego i motocykli. Jest to szczególnie uciążliwe i niebezpieczne, zwłaszcza że droga prowadząca do klasztoru i szkoły jest w bardzo złym stanie, szczególnie w porze deszczowej. Potrzebujemy solidnego samochodu terenowego, który służyłby naszej wspólnocie, pracy duszpasterskiej oraz funkcjonowaniu i rozwojowi szkoły. Byłby wykorzystywany między innymi do transportu zaopatrzenia i materiałów edukacyjnych, dojazdu na spotkania i Msze święte oraz realizacji bieżących potrzeb naszej misji.

KENIA – autobus szkolny dla Holy Family School w Subukii – s. Katarzyna Jakóbczak MSF

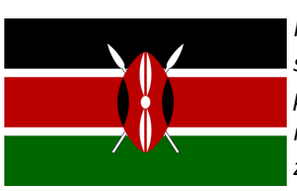

Posługuję w Subukii, w wiejskim regionie Rift Valley w Kenii, gdzie wraz z innymi Siostrami Misjonarkami Świętej Rodziny prowadzimy Holy Family School – szkołę podstawową z oddziałami przedszkolnymi. Obecnie do naszej szkoły uczęszcza ponad 550 dzieci. Jednym z naszych problemów jest brak odpowiedniego transportu. Posiadamy niewielki minibus, którym możemy dowozić tylko część uczniów. Wielu dzieciom pozostaje codzienna piesza droga do szkoły, a część jest przywożona przez rodziców lub sąsiadów na motocyklach. Szczególnie trudna sytuacja występuje w porze deszczowej, gdy złe warunki na drogach sprawiają, że niektóre dzieci nie mogą dotrzeć na zajęcia. Dlatego proszę o pomoc w zakupie autobusu szkolnego, który pozwoliłby nam bezpiecznie dowozić większą liczbę dzieci, szczególnie tych najmłodszych i mieszkających daleko od szkoły. Autobus służyłby również do organizowania wyjazdów edukacyjnych, podczas których dzieci mogłyby poznawać historię, kulturę, przyrodę i dziedzictwo Kenii. Własny autobus byłby dla naszej szkoły ogromnym wsparciem. Pomógłby dzieciom regularnie uczestniczyć w zajęciach, bezpiecznie docierać do szkoły i rozwijać swoje zainteresowania. Dla wielu z nich byłaby to także szansa na lepszą przyszłość.

Opracował: Mateusz Sigiel

**"Re a kopa" - w. j. setswana (RPA i Botswana) -znaczy 'prosimy'*

Re a leboga thata!* – dziękujemy bardzo!

MADAGASKAR – samochód terenowy 4x4 do posługi pastoralnej biskupa *Projekt PL A1 001 26 MP*

Witam serdecznie z Madagaskaru i pozdrawiam wszystkich darczyńców MIVA Polska! Obecnie już idzie prawie pierwszy rok jak służę diecezji Fenoarivo Atsinanana, która ma wspaniałych chrześcijan, którzy w większości mieszkają w buszu, odizolowani od cywilizacji! To piękne, ale czasem uciążliwe, co najgorsze nie ma dróg, a jeśli są to w opłakanym stanie! I tu jest miejsce na wielkie podziękowanie dla MIVA Polska i przede wszystkim dla wszystkich zmotoryzowanych i nie tylko, którzy chcą, aby misjonarze docierali do najdalszych zakątków! To piękne gesty, kiedy wasze kilometry zamieniacie na miłosierne złotówki, które docierają do nas w formie samochodów, łodzi, motorów i innych środków lokomocji! Kochani, otrzymałem samochód, który będzie służył diecezji i pomagał biskupowi w jego pracy pastoralnej i wielu podróżach, które musi pokonywać! W imieniu swoim, moich księży i chrześcijan, pragnę wyrazić szczere podziękowanie za każdy grosz, za każdą złotówkę, a zwłaszcza za każdą modlitwę odmówioną w waszych samochodach w intencji misji!

Z wdzięcznością i pamięcią w modlitwie,

Bp Marek Ochlak OMI, Madagaskar



KAMERUN – samochód terenowy 4x4 do pracy pastoralnej i edukacyjnej w Djouth *Projekt PL A1 110 25 MP*

Pragnę serdecznie podziękować MIVA Polska oraz wszystkim Dobroczyńcom za pomoc w zakupie samochodu terenowego. Jest on ogromną pomocą w mojej posłudze misyjnej na kameruńskiej ziemi - misji Djouth w diecezji Batouri.

Samochód ten jest nie tylko środkiem transportu, ale przede wszystkim narzędziem służby drugiemu człowiekowi. Dzięki niemu łatwiej będzie mi docierać do odległych wiosek, szczególnie osad pigmejskich położonych w lesie, by objąć ich opieką medyczną (m.in. szczepienia ochronne, prowadzić edukację zdrowotną) czy formację duchową. Dać wsparcie rodzinom poprzez program dożywiania.

Pragnę serdecznie podziękować za Państwa życzliwość, zaufanie i otwarte serce na potrzeby tutejszej ludności. Wasz dar wyrażony poprzez przysłowiowy „1 grosz", który umożliwił mi zakup tego auta to znak, że nie jesteśmy sami w naszej misyjnej posłudze, działając razem w niesieniu dobra. Bóg zapłać za wielkoduszność, którą Państwo się dzielicie.

s. Marcjana Pelczarska ZDCh



EKWADOR - samochód osobowy hybrydowy do pracy pastoralnej Ojców Franciszkanów w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Tulcan *Projekt PL A2 095 26 MP*

Z całego serca pragnę złożyć najgłębsze podziękowania za Waszą bezcenną pomoc i wsparcie finansowe w zakupie nowego samochodu w wersji hybrydowej. Dzięki Waszej życzliwości oraz ofiarności kierowców i dobroczyńców wspierających Akcję św. Krzysztofa, ten nowoczesny pojazd staje się dla nas nie tylko bezpiecznym środkiem transportu, ale realnym narzędziem w codziennej pracy i służbie drugim.

Żyjąc i posługując w Tulcán w Ekwadorze, na wysokości blisko 3000 m n.p.m., w otoczeniu stromych górskich dróg i zjazdów, od zawsze zmagaliśmy się z ogromnym problemem przegrzewających się hamulców. Było to nie tylko uciążliwe, ale przede wszystkim niebezpieczne. Wybór hybrydy okazał się dla nas prawdziwym przełomem – system rekurperacji i generatory hamujące silnikiem elektrycznym działają na tyle skutecznie, że po raz pierwszy możemy bezpiecznie zjeżdżać z górskich odcinków, niemal wcale nie używając tradycyjnych hamulców! Każdy przejechany kilometr będzie stałym przypomnieniem o Waszej dobroci, zrozumieniu naszych lokalnych potrzeb i otwartych sercach. Bez Waszego zaangażowania bezpieczna realizacja naszej misji w tak wymagających warunkach terenowych byłaby niezmiernie trudna.

Za każdy dar serca, wsparcie i pamięć zapewniam o mojej stałej wdzięczności i modlitwie. Niech św. Krzysztof – Patron Kierowców i Podróżujących – otacza Was swoją opieką i wyprasza obfite łaski każdego dnia.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem i głęboką wdzięcznością,

o. Damian M. Pietrowski OFMConv



**'Re a leboga'- w. j. setswana (RPA i Botswana) -znaczy 'Dziękujemy bardzo'*

Zaangażowani dla misji

100. Niedziela Misyjna. Kościół nie zna granic



Światowy Dzień Misyjny, zwany w Polsce Niedzielą Misyjną, został ustanowiony 14 kwietnia 1926 r. przez papieża Piusa XI. Od stu lat obchodzony jest w Kościele powszechnym w przedostatnią niedzielę października jako czas szczególnej modlitwy za misje oraz materialnego wsparcia dzieła ewangelizacji.

Niedziela Misyjna była w Kościele oddolną inicjatywą. To sami wierni, misjonarze oraz współpracownicy Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary zobaczyli potrzebę ustanowienia takiego dnia i przekazali ten pomysł papieżowi. Ojciec Święty Pius XI odpowiada pozytywnie na prośbę Rady Generalnej PDRW i przedostatnią niedzielę października ustanawia Światowym Dniem Misyjnym. Jeden dzień, w czasie którego wszyscy katolicy na całym świecie modlą się za misje, wspierają je materialnie, kapłani sprawują Mszę św. o ewangelizację narodów i można otrzymać specjalne odpusty.

Dzisiaj, kiedy przeżywamy Światowy Dzień Misyjny we wszystkich parafiach na Ziemi – uświadamiamy sobie, że misyjność to nie tylko misjonarze pracujący poza granicami swojej ojczyzny. Misyjność to powołanie wszystkich ochrzczonych. Przypominał o tym Jan Paweł II w Redemptoris missio – na mocy Ducha Świętego wszyscy jesteśmy misjonarzami!

Kiedy idziemy do Kościoła – modlimy się, ofiarujemy naszą Komunię Świętą czy może nawet idziemy do sakramentu pokuty i pojednania, przekazujemy datki – jesteśmy pewni, że te nasze ofiary, zamknięte w skarbcu Kościoła, są rozdawane tym, którzy najbardziej potrzebują naszej pomocy.

Październik w Polsce jest miesiącem zarówno różańcowym, jak i misyjnym. To opatrznościowe, że Dzieło Rozkrzewiania Wiary i Żywy Różaniec zainicjowała bł. Paulina Maria Jaricot – jedna kobieta, która chciała wspierać misje i duchowo, i materialnie. I my przez Niedzielę Misyjną, przez Tydzień Misyjny, czasem przez cały październik chcemy modlić się za misje i misjonarzy, ale jeszcze bardziej modlić się za naszą wspólnotę, w której żyjemy, za naszą parafię, za nasz Kościół. W moim powołaniu – odkrywam, że jestem powołany, aby świadczyć o Chrystusie, bo misje to świadectwo.

Niedziela Misyjna ma dziś szczególne znaczenie – dzięki niej odczuwamy, że jesteśmy jedno w Chrystusie, że jesteśmy zjednoczeni w misji, tak jak głosi tegoroczne hasło. Tereny misyjne ciągle potrzebują naszego wsparcia, szczególnie w zakresie formacji katechetów, kapłanów i świeckich w tych wspólnotach, gdzie wiara w Chrystusa jest znana od 50, 100, 150 lat, w tych najmłodszych Kościołach.

Dzielimy się wiarą, a jako jedna rodzina dzielimy się też i dobrami materialnymi. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to wsparcie przekazywane w Niedzielę Misyjną, gdyż Papieskie Dzieła Misyjne są organizacją, która w imieniu ojca świętego dba o ewangelizację. Wszystkie projekty, które są realizowane w Papieskich Dziełach Misyjnych – a są ich w skali światowej tysiące, bo wspieramy kleryków, dzieci, katechetów, emerytowanych księży, budujemy kościoły i kaplice – mają charakter ewangelizacyjny.

Dlatego mój apel: bądźmy tego dnia solidarni z papieżem. Dziękuję za to, że Wasze serca są otwarte na misje.

Ks. Maciej Będziński, krajowy dyrektor PDM

Misyjne smaki

Ropa Vieja z Kuby

Smak kubańskiej tradycji Kuchnia Kuby jest tak różnorodna, jak historia i kultura tej karaibskiej wyspy. Łączy w sobie wpływy hiszpańskie, afrykańskie i karaibskie, tworząc potrawy proste, sycące i pełne wyrazistych smaków. Podstawą wielu dań są ryż, fasola, mięso, warzywa, banany plantany oraz maniok. Kubańska kuchnia nie jest skomplikowana – jej siła tkwi przede wszystkim w sposobie łączenia kilku prostych składników i w tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie.



Jednym z najbardziej charakterystycznych dań Kuby jest *ropa vieja*. Nazwa oznacza dosłownie „stare ubrania" i nawiązuje do wyglądu rozdrobnionego mięsa, które przypomina postrzępione kawałki materiału. Pod tą niepozorną nazwą kryje się jednak niezwykle aromatyczne danie – długo duszona wołowina, która po wielu godzinach gotowania staje się tak miękka, że można ją łatwo podzielić na cienkie włókna. Przygotowanie *ropa vieja* wymaga przede wszystkim czasu. Wołowinę najpierw gotuje się lub dusi, aż mięso stanie się miękkie, a następnie rozdziela na drobne włókna. Tak przygotowane mięso trafia ponownie do garnka, gdzie łączy się z cebulą, czosnkiem, papryką i pomidorami. Ważnym elementem są również przyprawy oraz sok z cytrusów, które nadają potrawie charakterystyczny, lekko kwaśny i świeży aromat. Wszystko razem powoli się dusi, dzięki czemu mięso przejmuje smak warzyw i przypraw. *Ropa vieja* najczęściej podawana jest z ryżem i czarną fasolą, które są podstawą kubańskiego stołu. Często towarzyszą jej również smażone banany plantany, zwane maduros, albo chrupiące tostones przygotowane z zielonych bananów. Dzięki temu jeden talerz łączy różne smaki – delikatną wołowinę, kremową fasolę, neutralny ryż oraz słodycz lub chrupkość plantanów. Dla mnie, jako misjonarza, *ropa vieja* jest ciekawa nie tylko ze względu na smak, ale także dlatego, że pokazuje, jak z prostych produktów można stworzyć coś wyjątkowego. Wołowina, cebula, papryka, pomidory i przyprawy nie są składnikami niezwykłymi, a jednak odpowiednie przygotowanie sprawia, że powstaje danie głęboko zakorzenione w kubańskiej tradycji. W domach i niewielkich restauracjach przygotowanie posiłku często staje się częścią codziennego życia, a wspólny stół miejscem spotkania rodziny i przyjaciół. Choć *ropa vieja* jest potrawą prostą, trudno pomylić ją z kuchnią innego kraju. Jej intensywny aromat, delikatne mięso i połączenie z ryżem oraz fasolą tworzą smak, który dobrze oddaje charakter Kuby – kraju, w którym wiele rzeczy ma swoje korzenie w historii, rodzinie i codziennym życiu. To właśnie dlatego *ropa vieja* stała się jednym z symboli kubańskiej kuchni i daniem, które pozwala poznać Kubę nie tylko poprzez jej krajobrazy, ale również poprzez smak.

Ks. Adam Czerwiński FD, Kuba



Odeszli do domu Pana siewcy Słowa na krańcach świata

Zmarli misjonarze w ciągu ostatniego roku (od 10.2025 do 09.2026)

Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba. Daj swoim zmarłym sługom, misjonarzom, którzy oddali swoje życie, realizując nakaz Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody", udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, aby mogli na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.



Fot. O. Gerard Karas SJ, Cmentarz w Chikuni w Zambii

1. ***o. Witold Mroczkowski CSMA*** *– 28 lat na misjach w Demokratycznej Republice Konga, Paragwaju i na Dominikanie, zmarł 07.10.2025, miał 71 lat.*
2. ***bp Jan Wilk OFMConv*** *– 47 lat na misjach w Brazylii, zmarł 11.11.2025, miał 74 lata.*
3. ***s. Olimpia Mazurkiewicz CSNJ*** *– 38 lat na misjach w Namibii, zmarła 16.11.2025, miała 81 lat.*
4. ***o. Jan Sadowski OMI*** *– 13 lat na misjach na Madagaskarze, zmarł 03.01.2026, miał 89 lat.*
5. ***o. Marek Kowalik SVD*** *– 23 lata na misjach w Ghanie, zmarł 04.01.2026, miał 67 lat.*
6. ***o. Jarosław Stępień CSsR*** *– 35 lat na misjach w Argentynie, zmarł 14.02.2026, miał 60 lat.*
7. ***o. Włodzimierz Mazur MI*** *– 1 rok na misjach na Madagaskarze, zmarł 16.03.2026, miał 70 lat.*
8. ***o. Antoni Osowski SCJ*** *– 42 lata na misjach w Demokratycznej Republice Konga i Kamerunie, zmarł 21.03.2026, miał 86 lat.*
9. ***s. Benigna Boguszewska AM*** *– 29 lat na misjach w Kamerunie, zmarła 25.03.2026, miała 65 lat.*
10. ***o. Faustyn Jankowski TChr*** *– 14 lat na misjach w Zambii i RPA, zmarł 03.04.2026, miał 73 lata.*
11. ***ks. Tadeusz Kierbedź SDB*** *– 30 lat na misjach w Demokratycznej Republice Konga i Libii, zmarł 07.04.2026, miał 59 lat.*
12. ***ks. Zdzisław Nabiałczyk*** *– 36 lat na misjach w Brazylii, zmarł 10.04.2026, miał 65 lat.*
14. ***ks. Henryk Sak SDB*** *– 17 lat na misjach w Brazylii i Zambii, zmarł 16.04.2026, miał 93 lata.*
15. ***br. Stefan Sieradz SDB*** *– 24 lata na misjach w Zambii, zmarł 16.04.2026, miał 67 lat.*



16. ***o. Mieczysław Stebel MSF*** *– 11 lat na misjach w Argentynie, zmarł 29.04.2026, miał 89 lat.*
17. ***o. Piotr Bondarczuk SVD*** *– 1 rok na misjach w Kenii, zmarł 24.05.2026, miał 72 lata.*
18. ***o. Marian Litewka CM*** *– 64 lata na misjach w Brazylii, zmarł 07.07.2026, miał 89 lat.*
19. ***s. Euzebia Japoł CSSMA*** *– 8 lat na misjach w Kamerunie, zmarła 08.07.2026, miała 93 lata.*
20. ***ks. Józef Kołodziej TChr*** *– 3 lata na misjach w RPA, zmarł 08.07.2026, miał 74 lata.*
21. ***o. Andrzej Siemiński CM*** *– 21 lat na misjach w Demokratycznej Republice Konga, zmarł 08.07.2026, miał 70 lat.*
22. ***o. Krzysztof Pabian OMI*** *– 1 rok na misjach na Madagaskarze, zmarł 10.07.2026, miał 62 lata.*
23. ***br. Władysław Kuraś FSC*** *– 79 lat na misjach w Libanie, zmarł 11.07.2026, miał 101 lat.*
24. ***ks. Jan Lachowiecki*** *– 36 lat na misjach w Peru, zmarł 11.07.2026, miał 72 lata.*
25. ***s. Benita Soll OSF*** *– 9 lat na misjach w Kazachstanie, zmarła 11.07.2026, miała 66 lat.*
26. ***o. Stanisław Szczepan Nowak CSMA*** *– 40 lat na misjach w Paragwaju i Argentynie, zmarł 13.07.2026, miał 68 lat.*
27. ***o. Zbigniew Kotliński CSsR*** *– 49 lat na misjach w Argentynie, Boliwii i Kazachstanie, zmarł 20.07.2026, miał 96 lat.*
28. ***o. Sylwan Jędryka OFM*** *– 28 lat na misjach w Argentynie, zmarł 09.08.2026, miał 59 lat.*
29. ***o. Artur Doniec CSMA*** *– 23 lata na misjach w Paragwaju i Argentynie, zmarł 10.08.2026, miał 61 lat.*
30. ***s. Jolanta Bajak ABMV*** *– 78 lat na misjach w Zambii i RPA, zmarła 14.08.2026, miała 100 lat.*
31. ***s. Eugenia Gertruda Przezborska FMM*** *— 19 lat na misjach w Papui Nowej Gwinei, zmarła 03.09.2026, miała 89 lat.*

Réquiem aetérnam dona eis, Dómine, et lux perpétua lúceat eis. Requiéscant in pace. Amen.






Ze świata...



WENEZUELA. W lipcu br. trwała pomoc dla mieszkańców poszkodowanych w wyniku potężnych trzęsień ziemi z 24 czerwca. Katastrofa pochłonęła tysiące ofiar, zniszczyła domy, infrastrukturę i budynki kościelne. Wenezuelscy biskupi zaapelowali o solidarność z poszkodowanymi, a Kościół i organizacje Caritas angażowały się w pomoc.

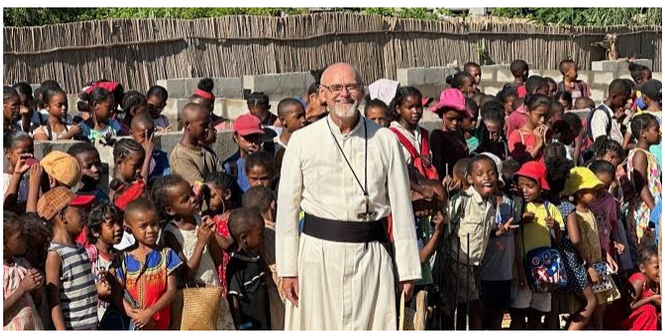

MADAGASKAR. 19 sierpnia 2026 r. papież Leon XIV mianował polskiego misjonarza, o. Mariusza Kasperskiego OMI, biskupem pomocniczym archidiecezji Toamasina na Madagaskarze. Oblat Maryi Niepokalanej od ponad 30 lat pracuje na Madagaskarze, gdzie angażował się w duszpasterstwo i formację miejscowego Kościoła.



HISZPANIA. Na przełomie lipca i sierpnia br. w Ceucie doszło do gwałtownego nasilenia kryzysu migracyjnego. Dziesiątki tysięcy osób próbowały przedostać się z Maroka na terytorium Hiszpanii, a co najmniej 67 osób straciło życie podczas niebezpiecznych przepraw. Papież Leon XIV zaapelował o rozwiązania oparte na pokoju, stabilności i sprawiedliwości.



NEPAL/TYBET. 26 sierpnia 2026 r. potężna powódź błyskawiczna nawiedziła obszary Nepalu i Tybetu, powodując ogromne zniszczenia. Katastrofa była związana z nagłym napływem wody z terenów wysokogórskich, prawdopodobnie połączonym z lawiną lodową. Zniszczone zostały domy, drogi, mosty oraz infrastruktura energetyczna.



KAZACHSTAN. 10 sierpnia 2026 r. papież Leon XIV mianował ks. Piotra Pytlowanego, kapłana archidiecezji przemyskiej, biskupem Karagandy. 57-letni duchowny od 1995 r. pracuje misyjnie w Kazachstanie, gdzie był m.in. proboszczem, rektorem seminarium w Karagandzie oraz rzecznikiem Konferencji Biskupów Azji Środkowej.



FRANCJA. W dniach 25–28 września 2026 r. papież Leon XIV odbył podróż apostolską do Francji i odwiedził siedzibę UNESCO w Paryżu. W programie znalazły się m.in. spotkania z władzami, młodzieżą i przedstawicielami Kościoła, Msza św. w Paryżu oraz modlitwa w sanktuarium w Lourdes.

Przygotował: Mateusz Sigiel

Źródło: www.vaticannews.va

Ostatnio wydarzyło się...



Dnia 7 lipca 2026 r. w siedzibie KEP odbyła się konferencja prasowa przed 27. Ogólnopolskim Tygodniem św. Krzysztofa. Konferencję zorganizowało Biuro Prasowe KEP, a prowadził ją ks. Leszek Gęsiak SJ, rzecznik prasowy KEP. W konferencji wzięli udział: bp Marek Ochlak OMI – biskup diecezji Fenoarivo Atsinanana na Madagaskarze, ks. Jerzy Kraśnicki – dyrektor MIVA Polska oraz przedstawiciele duszpasterstwa misyjnego i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

***



W uroczystość Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia 2026 r., w ERGO ARENIE w Gdańsku odbyło się spotkanie „Prosta Droga do Boga – Być jak św. Maksymilian". W wydarzeniu uczestniczyło około 10 tys. osób. Centralnym punktem była Eucharystia pod przewodnictwem kard. Roberta Saraha. W programie znalazły się także uwielbienia i koncerty, a wśród artystów wystąpił m.in.. Padre Guilherme. MIVA Polska, jako partner wydarzenia, miała swoje stoisko.

***



W sobotę, 12 września 2026 r., odbył się IX Motocyklowy Rajd Piaśnicki, w którym wzięło udział ok. 3000 motocyklistów z Pomorza i innych części Polski. Uczestnicy wyruszyli z Wejherowa do Lasu Piaśnickiego, gdzie została odprawiona Msza Święta w intencji ofiar zbrodni piaśnickiej. Wydarzenie połączyło pamięć, modlitwę i motocyklową pasję. Partnerem rajdu od początku jest MIVA Polska.

***



Poszerzenie współpracy misyjnej oraz przygotowania do jubileuszowej 100. Niedzieli Misyjnej były głównymi tematami jesiennego zebrania Papieskich Dzieł Misyjnych i innych środowisk misyjnych. Spotkanie odbyło się w dniach 15–16 września 2026 r. w „Dobrym Miejscu" w Warszawie. Wzięły w nim udział osoby zaangażowane w animację misyjną, dyrektorzy diecezjalni PDM oraz referenci i referentki misyjni zgromadzeń zakonnych. W ramach spotkania przedstawiono także działalność i plany MIVA Polska.

MODLITWA ZA OFIARY WYPADKÓW DROGOWYCH

Wszechmogący i miłosierny Boże, który jesteś naszym Stwórcą i Zbawcą. W Twoich rękach są nasze losy. Ty stale towarzyszysz nam w codziennych zmaganiach, wspierasz i prowadzisz w drodze ku Tobie. Wejrzyj łaskawie na tych, którzy nagle odeszli z tego świata i przyjmij do swego królestwa ofiary wypadków drogowych. Niech ich nagła śmierć stanie się bramą, przez którą wejdą do wspólnoty odkupionych krwią Twego Syna. W swym wielkim miłosierdziu obdarz ich radością wieczną, światłością i pokojem.



Redaktor naczelny:
Ks. Jerzy Kraśnicki
Redakcja techniczna:
Mateusz Sigiel
Współpraca:
Agata Skalska
Zofia Sokołowska
Sylwia Sułkowska

Nakład: 6500 egz.
Biuletyn do użytku wew.

MIVA Polska
ul. Byszewska 1, skr. poczt. 112, 03-729 Warszawa 4
tel. +48 22 678 59 83, e-mail: biuro@miva.pl
PeKaO SA I O/Warszawa 69-1240-1037-1111-0000-0691-6802
NIP: 5242802131; REGON: 364437048
www.miva.pl, facebook.com/MIVAPolska, twitter.com/MivaPolska